Nr. 54 (3625) Warszawa, NIEDZIELA 24 Lutego 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

MILJON IZB

Po latach bezczynności w budownictwie mieszkaniowem nie sposób odrazu ruszyć we właściwem tempie.

Nie możemy się łudzić, by możliwe było w ciągu lat kilku lub nawet kilkunastu odrobić zaległości powstałe z powodu wojny i nieróbstwa, zastąpić lokale zniszczone, nienadające się do zamieszkania i jednocześnie zadośćuczynić potrzebom naturalnego przyrostu gospodarstw domowych i (co bynajmniej nie jest najmniej ważne) podnieść poziom kultury mieszkaniowej szerokich warstw.

Bo trzeba nareszcie zrozumieć, że nie może być mowy o żadnej pracy kulturalnej, o żadnem wzmożeniu świadomości klas pracujących, prawdziwym spółudziale robotników w kierowaniu swemi losami, jednem słowem — o demokracji w przemyśle, w samorządzie czy w rządzie, póki mieszkanie robotnika jest tylko legowiskiem, dającem najprymitywniejszą jedynie ochronę od wrogich sił przyrody.

Zmienić stan obecny jaknajszybciej jest najważniejszą koniecznością dnia dzisiejszego.

Wiemy, że nie można tego uczynić odrazu, ani zbyt szybko, ale nie można też czynić tego w tempie zbyt wolnem.

Wszystko co dotychczas czyniono w tym kierunku było tak mizerne, że nie poprawiało sytuacji, a najwyżej zwalniało nieco stopień, w jakim sytuacja mieszkaniowa w dalszym ciągu z roku na rok się pogarszała. Ale i wszystkie niezrealizowane dotychczas projekty rządowe grzeszyły brakiem śmiałości.

Oczywistą jest rzeczą, że tylko pewna część dochodu społecznego może być zużytkowana na cele budownictwa mieszkaniowego. Określenie jej rozmiarów i przymusowe zwrócenie w tym kierunku oszczędności, jest zadaniem odpowiedniego prawodawstwa.

Łatwy frazes o tem, że budownictwo mieszkaniowe jest tylko spożyciem, nie ostał się przed krytyczną analizą.

Budownictwo mieszkaniowe jest kapitalizacją, jest oszczędzaniem, jest ubezpieczeniem.

Budownictwo mieszkaniowe jest najlepszem zabezpieczeniem przed chorobami fizycznemi i moralnemi, najlepszym sposobem spotęgowania wydajności pracy. Budownictwo mieszkaniowe jest społecznie najlepszą lokatą kapitału.

Przymusowe skierowanie części dochodu społecznego do budownictwa mieszkaniowego dotknąć musi wszystkich bezpośrednio w tem zainteresowanych.

Zwrócenie części dochodów Kas Chorych na cele społecznego budownictwa mieszkaniowego, przeznaczonego przedewszystkiem dla ubezpieczonych jest najlepiej zrozumianą profilaktyką (działaniem mającem na celu ochronę przed chorobą).

Powiększenie w tym celu składki do Kasy Chorych ze strony przedsiębiorców nie wymaga uzasadnienia. Podatek od płac, pobieranych przez pracowników nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia jest naturalnem tej opłaty dopełnieniem. Skarb Państwa, jako pracodawca, zatrudniający tak liczne rzesze urzędników, pracowników i robotników powinien ten podatek zastąpić odpowiednią dotacją budżetową.

Przy dzisiejszym niskim poziomie płac, ten sposób pociągnięcia przemysłu do współdziałania nie może budzić zastrzeżeń.

Lokatorzy mieszkań w domach starych, szczególniej ci, którzy mają większe mieszkania, mogą i powinni płacić podatek, który pozwoli na wyzwolenie ich od nieznośnego przeludnienia. Właściwe stopniowanie tego podatku, wydatna postępowość winny zabezpieczyć lokatorów małych mieszkań od nazbyt ciężkich opłat. Mieszkańcy — aż nazbyt liczni — mieszkań najgorszych winni być od niej zupełnie zwolnieni. Właściciele nieruchomości, ciągnący zyski z odnajmu, muszą także przyczynić się do powstania nowych mieszkań. W tym celu należy zwiększyć podatek od nieruchomości. Stopień zwiększania powinien być uzależniony od stopnia korzyści, jakie właściciele domów odłużonych osiągnęli z dewaluacji.

Większy stosunkowo udział w tworzeniu funduszu na budowę mieszkań winni brać właściciele placów, korzystający ze wzrostu renty gruntowej nietylko bez pracy, ale bez żadnego udziału z przyczyn, powodujących ten wzrost. Podatek od prawdziwej wartości tych placów, podatek od przyrostu wartości, tem większy, im bardziej spekulacyjny jest charakter zawieranej tranzakcji, mogą dać poważne sumy.

Ze wszystkich tych źródeł może być stworzony fundusz, rozmiarami daleki od tego, by zadośćuczynić potrzebom, ale dostateczny, by powstrzymać pogarszanie stosunków mieszkaniowych, by wskazać drogę wyjścia.

Zużytkowanie funduszu ubezpieczeń społecznych, stanowiących bezsporną własność ogółu ubezpieczonych, jedynie na cele z ich dobrem związane, może dać znaczne sumy na pierwszą hipotekę wznoszonych budowli.

Środki podatkowe, naszkicowane wyżej dadzą fundusz, który dopełni kosztów budowy. Fundusz ten nieoprocentowany, będzie zwracany przez komorne nowych domów w procencie stale rosnącym, pozwalającym łącznie ze wzrostem niektórych podatków na stały wzrost działalności budowlanej.

W najbliższem dziesięcioleciu możliwe będzie wybudowanie *miljona izb*, to znaczy w naszych warunkach — pół miljona mieszkań dla miejskiej ludności pracującej.

Z takim konkretnym, szczegółowo opracowanym wnioskiem występuje w Sejmie Związek Polskich Posłów Socjalistycznych.

W ten sposób — czyż można lepiej? — ma być uczczone dziesięciolecie istnienia Sejmu w Odrodzonej Polsce.

Teodor Toeplitz.

PRZYJAZD RUMUNSKIEGO MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH



Dziś przyjeżdża do Warszawy rumuński minister spraw zagr. p. **Jerzy Mironescu, znany uczony i polityk narodowo-chłopski.** Po uzyskaniu tytułu magistra filozofji i nauk humanistycznych, a potem stopnia doktora praw na uniwersytecie paryskim wrócił do kraju, gdzie objął katedrę filozofji prawa Uniwersytetu bukareszteńskiego.

Począwszy od roku 1910, wielokrotnie wybierany posłem i senatorem, a w roku 1920/21 był ministrem oświaty w rządzie Take Jonescu.

P. Mironescu jest autorem wielu dzieł naukowych z dziedziny prawa i polityki.

Jako wiceprezes partji narodowo-chłopskiej został ministrem spraw zagranicznych w rządzie Maniu.

WRZENIE W ARMJI SOWIECKIEJ

Berlin, 23 lutego (PAT). Korespondent moskiewski „Vossische Ztg." przytacza oświadczenie komisarza wojny Woroszyłowa o trudnościach, istniejących w armji czerwonej i w sztabie jej dowódców, podkreślając, że wywody Woroszyłowa stwierdzają istnienie wśród oficerów armji czerwonej pewnego fermentu, związanego z istnieniem opozycji. Cały **szereg oficerów armji czerwonej miał, w okresie t. zw. likwidowania opozycji trockistów, przesłać memorjały Stalinowi, wyrażające obawy, że polityka rządu sowieckiego, zwracając się swojem ostrzem przeciwko warstwom chłopskim, może wywrzeć ujemny wpływ na nastrój armji czerwonej, której 66% właśnie pochodzi z warstwy chłopskiej.**

MOWA PREZYDENTA STANOW ZJEDN.

Waszyngton, 23 lutego. (PAT.). Przemawiając z okazji 130-ej rocznicy śmierci Washingtona, prezydent Coolidge mówił z wielkim optymizmem o obecnych stosunkach zewnętrznych Stanów Zjednoczonych. Ameryka — mówił prezydent — rzadko bywała w korzystniejszej sytuacji. Doświadczeni obserwatorowie zapewniali mnie, że nasze stosunki z Ameryką Południową opierają się na bardziej zadawalających podstawach, niż w przeciągu ostatnich 25-ciu lat. **Z żadnym rządem ani narodem europejskim, z wyjątkiem Rosji sowieckiej, nie mamy żadnych poważniejszych kwestji spornych.** Poza tym jedynym krajem, wszystkie zagadnienia, jakie powstały w związku z wojną, zostały już uregulowane.

TROCKI CHCE SIĘ DOSTAĆ DO CZECHOSŁOWACJI

Praga, 23 lutego. (A. W.). Trocki stara się podobno o uzyskanie pozwolenia na pobyt w Czechosłowacji i chce się poddać kuracji w jednej z czeskich miejscowości kąpielowych. W kołach politycznych panuje przekonanie, że Trocki tylko pod tym warunkiem uzyska pozwolenie na pobyt w miejscowości kuracyjnej w Czechach, gdy zobowiąże się do niebrania udziału w życiu politycznem.

BUNT BRYGADY CHINSKIEJ

Pekin, 23. II. PAT. Brygada wojsk rządowych zbuntowała się w czasie transportowania jej z Nan-Kou, położonego w odległości 25 mil na północny zachód od Pekinu na południe do Szantungu i przeszła na stronę Czang-Czung-Czanga. Obecnie brygada ta maszeruje w kierunku Wu-Ping położonego o 60 mil na północny wschód od Tsinan-Fu, w celu połączenia się z głównemi siłami wojsk Czang-Czung-Czanga.

POROZUMIENIE GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Wiedeń, 23 lutego. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Aten, osiągnięte zostało między Jugosławją a Grecją porozumienie w kwestji zawarcia konwencji, dotyczącej Salonik. Podpisanie tego protokułu oraz paktu przyjaźni nastąpić ma w Belgradzie, z okazji przybycia do Belgradu ministra spraw zagranicznych Grecji Karapanosa.

WSROD KOMUNISTOW DUNSKICH

Moskwa, 23 lutego (AW). Donoszą tu z Kopenhagi, iż partja komunistyczna Danji przechodzi ciężki kryzys rozłamowy. Pod wpływem ostatnich aresztowań trockistów, a zwłaszcza deportacji Trockiego, **trockiści rozwinęli gwałtowną agitację, która doprowadziła do zdobycia przez nich większości na posiedzeniu C. K. duńskiej partji komunistycznej. W związku z tem nastąpiła secesja zwolenników Moskwy. Obie partje rozpoczęły między sobą ostrą walkę.**

PAKT TURECKO-BUŁGARSKI

Sofja, 23 lutego. (PAT.). Zawarcie paktu turecko - bułgarskiego nastąpi w dniach najbliższych w Angorze.

ANGLJA A IRAK

Genewa, 23 lutego (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów rozesłał wszystkim członkom Rady pismo rządu angielskiego, w którem rząd ten zwraca się do Rady z prośbą o zgodę na zasadnicze uchylenie układu prawnego, zawartego pomiędzy Irakiem a Anglją, oraz o upoważnienie obu rządów do opracowania szczegółowych wniosków dotyczących nowego regimentu prawnego.

RADA NACZELNA P. P. S.

ROZPOCZYNA SWE OBRADY DZISIAJ O GODZ. 11 W LOKALU Z. P. P. S.

Dzisiaj zbiera się po raz pierwszy na dwudniowe obrady Rada Naczelna P. P. S., wybrana przez Kongres sosnowiecki w listopadzie r. ub. Jeżeli przed 4 miesiącami ten i ów z towarzyszy żywił jeszcze wątpliwości co do istoty „rozłamu", to obecnie niema chyba już dwóch zdań, że był to świadomie zorganizowany zamach na całość, ideologję i byt Partji.

Zamach odparliśmy. Partja jest bardziej zwarta, spoista i tradycyjnym duchem P. P. S.-owym przepojona, niż doniedawna, kiedy w jej szeregach znajdowały się jeszcze jednostki, zwalczające dziś Partję „po drugiej stronie barykady".

Rada Naczelna zbiera się w chwili doniosłej, kiedy rozpoczyna się rozstrzygająca walka o PODSTAWY USTROJOWE Państwa, o WPŁYW MAS PRACUJĄCYCH na bieg spraw państwowych, o losy DEMOKRACJI W POLSCE. Klasa robotnicza z tem większem zainteresowaniem przysłuchiwać się będzie obradom władz partyjnych, których uchwały posiadać będą wyjątkową wagę i znaczenie.

Oczekiwania mas pracujących nie zostaną zawiedzione!

DO NAUCZYCIELI SZKOŁ POWSZECHNYCH

Dziś, w niedzielę, o godz. 10 i pół. rano w lokalu „Robotnika" ul. Warecka 7, odbędzie się staraniem Koła P. P. S. Nauczycieli Szkół Powszechnych odczyt bezpłatny tow. posła H. Libermana na temat **STANOWISKO P. P. S. WOBEC ZMIANY KONSTYTUCJI.**

Zarząd Koła P. P. S.
Nauczycieli Szkół Powszechnych.

NOWY SZEF SZTABU NA LITWIE

Kowno, 23 lutego. (PAT.). Mianowany aktem prezydenta Litwy na stanowisko szefa sztabu generalnego **płk. Kubialis** urodził się w pow. kowieńskim r. 1894, wykształcenie średnie otrzymał w ryskiem gimnazjum realnem, a w r. 1914 ukończył wileńską szkołę wojskową.

PROCES ZWOLENNIKOW PLECZKAJTISA

Kowno, 23 lutego. (PAT.). „Lietuvos Zinios" komunikuje, że w procesie Pleczkajtistów, który rozpocznie się w poniedziałek w sądzie wojskowym, weźmie udział w charakterze obrońcy b. premjer Slezevicius. Jak wiadomo, liczba oskarżonych w procesie wynosi 21 osób.

ARMJA CZERWONA

Moskwa, 23. II. PAT. (TASS). Z okazji 11-ej rocznicy istnienia armji czerwonej, która przypada w dn. 23 lutego Departament Polityczny czerwonej armji robotniczo-włościańskiej podaje następujące dane statystyczne dotyczące rozwoju armji czerwonej w okresie 11 lat jej istnienia: Stan liczebny armji. W 1914 roku armja rosyjska liczyła 1.423.000 ludzi, w 1918-ym 106.000, w 1919—435.000 w **1920 3.538.000**, w 1921 — 4.110.000, w 1922 — 1.590.000, w 1923 — 703.000, a od 1924-go stan armji czerwonej wyraża się **stałą cyfrą 562.000 ludzi.**

ZDARZENIA I LUDZIE

PROROCZY FILM WELLSA

Jeszcze jeden wielki pisarz poszedł w służbę kina. Autor wielu powieści fantastycznych i wnikliwy społecznik, ogłosił przed paru dniami drukiem scenarjusz filmowy, p. t. „Król, który był Królem". Wells stworzył temsamem nową formę literatury w swojej ojczyźnie, Anglji.

Jest to spory tom, skonstruowany bardzo oryginalnie. We wstępie do właściwej opowieści autor daje wskazówki, jaka powinna być muzyka do obrazu, jakie oświetlenie, jaki sposób ujęcia etc. — i jakgdyby stworzyć usiłuje atmosferę przyszłego filmu, uzmysławia go czytelnikom.

Dalej idzie właściwy scenarjusz, którego treścią jest zagadnienie, jak utrwalić pokój na świecie. Król Everyman (każdy, przeciętny człowiek), taki sobie zwykły człeczyna, jak miljony innych, — a więc idealny Król — wychowany został w przekonaniach pacyfistycznych. Niespodzianie dla siebie zasiadł na tronie swego królestwa — Wells każe poddanych wszystkich przystroić na jedną modłę, zrobić z nich na filmie lalki jednakowe — w chwili bardzo groźnej.

Bogate złoża „kalkomitu" w sąsiedztwie Królestwa jego, niezmiernie cennego minerału, niezbędnego dla całego przemysłu światowego, są przedmiotem pożądania wielkich mocarstw, gotowych pobić się o to, kto będzie miał więcej wpływów w ojczyźnie „kalkomitu".

Biedny Król widzi, jak prasa jego kraju podżega do wojny, jak politycy prą do rozgrywki, jak lud jest podburzany. Ale stawia czoło wichrzycielom; każe wystrzelać przywódców partji wojennej, zamknąć w więzieniu krzykliwych dziennikarzy militarzystów. Sprawę kalkomitu załatwia się polubownie. Następuje dobrowolny podział cennego minerału między wszystkie mocarstwa.

Film Wellsa będzie tedy doskonałą propagandą za pokojem. Czy będzie doskonałym filmem — trudno powiedzieć, bo scenarjusz jest nieco przeładowany napisami, bardzo ciekawemi w czytaniu, ale nieco zbyt trudnemi w kinie.

Wells zdaje sobie z tego sprawę niemniej jednak stwierdza, że pisarze powinni pisać i dla kina, bo „na płótnie można osiągnąć większą głębię bezpośredniości, subtelniejszą i delikatniejszą formę suggestji, doskonalsze piękno i siłę.... Za taniemi tryumfami dzisiejszego filmu pójdą widowiska muzykalno - dramatyczne, większe, piękniejsze i umysłowo głębsze i bogatsze, aniżeli jakakolwiek inna artystyczna forma, dotąd przez ludzkość stworzona".

Czy „Król, który był Królem" ma być początkiem tego nowego filmu przyszłości?

Tendencja tego filmu w każdym razie przemawia za tem. Kończy bowiem Wells swój scenarjusz wzniosłą przepowiednią:

„Ludzkość, jeżeli będzie chciała, będzie mogła osiagnąć to, że wężowisko niepodległych, suwerennych rządów, które obecnie tak fatalnie rządzą światem, zniknie na rzecz systemu opartego na jednej, ogólnoludzkiej władzy, dbałej w równej mierze o wszystkie narody i kraje".

J. S.

NOWI CZŁONKOWIE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

W najbliższym czasie przedstawić ma minister Sprawiedliwości Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o nominację nowych członków Komisji Kodyfikacyjnej. Konieczna kooptacja nowych sił prawniczych dla Komisji wynikła w związku z wzmożonemi pracami nad projektami Kodeksu Cywilnego i Karnego.

PROJEKT PRZYMUSOWEJ PRAKTYKI DLA MŁODYCH LEKARZY

W związku z wydaniem nowych przepisów szpitalnych, zamierza Min. Spraw Wewnętrznych przeprowadzić nowelizację ustawy o praktyce lekarskiej. Wprowadzony będzie w życie przymus rocznej praktyki w szpitalach dla początkujących lekarzy przed rozpoczęciem przez nich praktyki prywatnej. Jak się dowiaduje P. I. D., przymus ten wprowadzony zostanie od roku 1930.

PROJEKT UBEZPIECZENIA ROBOTNIKOW NA STAROSC WNIESIONY DO SEJMU

Wczoraj **Minister Pracy i Opieki Społecznej przesłał na ręce Marszałka Sejmu projekt** ustawy o ubezpieczeniu społecznem, uchwalony wreszcie na Radzie Ministrów w dn. 20 bm. Projekt wprowadza na obszar całego Państwa **ubezpieczenie robotników na starość,** na wypadek niezdolności do zarobkowania oraz zaopatrzenie wdów i **sierot, istniejące** w formie bardzo niedostatecznej w województwie poznańskiem, pomorskiem i na G. Śląsku. Dalej—wprowadza jednolite ubezpieczenie wypadkowe i szereg zmian w ubezpieczeniu chorobowem, mających na celu usprawnienie działalności Kas Chorych.

P. P. S. prowadziła długotrwałą walkę o to, aby Rząd przedłożył nareszcie Sejmowi projekt ustawy wypełniającej tę wielką lukę w ubezpieczeniach społecznych. Projekt ten omówimy szczegółowo w najbliższym czasie.

MIĘDZYNARODOWKA GORNICZA A REGULACJA EKSPORTU WĘGLA

Wobec coraz **bardziej szerzącego się** kryzysu węglowego **we wszystkich** państwach i powstałej stąd ostrej walki **konkurencyjnej Międzynarodówka** Górniczych Związków Robotniczych zwróciła się do Ligi Nar. z żądaniem uregulowania eksportu poszczególnych krajów celem położenia kresu dotychczasowej wojnie węglowej.

Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów uczyniło zadość temu żądaniu i najpierw zapoczątkowało konferencję przemysłowców górniczych, a obecnie zwołało na dzień 27 lutego i dni następne konferencję górników w Genewie.

W konferencji tej reprezentowane będą wszystkie państwa przez delegatów górniczych. Polska wysyła delegację, w skład której wchodzą pos. tow. **Stańczyk,** sekretarz komisji związków zawodowych tow. **Zdanowski** i urzędnik Ministerjum Pracy p. **Biesiekierski.**

Delegacja wyjechała do Genewy.

PROTEST 25 ORGANIZACYJ PRACOWNICZYCH

PRZECIWKO PREZENTOWI DLA KAMIENICZNIKÓW

Rezolucja Warszawskiej Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych powzięta na posiedzeniu w dn. 23 b. m. w sprawie **„budowy tanich mieszkań":**

Wobec ukazania się w prasie notatek o zamierzeniach Rządu w zakresie budowy t. zw. „tanich mieszkań" Warszawska Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych stwierdza, że:

1) **rozwiązanie problemu mieszkaniowego nie może się odbyć drogą wyłącznego obciążenia warstw pracujących,** których zarobki nie pokrywają nawet minimalnych kosztów utrzymania,

2) **tak znaczne obciążenie wyłącznie ludności miejskiej** wywołać musi z kolei nową falą drożyzny, która zachwieje równowagę gospodarczą kraju,

3) ujawniony projekt rządowy przerzuca wbrew elementarnym zasadom prawa i słuszności obowiązek konserwacji i remontu z właścicieli na lokatorów, przyznając właścicielom domów 15% podwyżki, a nadto **10% jako nieumotywowaną premję.**

W tych warunkach Warszawska Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zakłada w **imieniu 25 organizacji pracowniczych stanowczy protest przeciwko rozwiązaniu kryzysu budowlanego drogą nałożenia nowego podatku pośredniego na najuboższe warstwy ludności pracującej miast i wzywa Rząd do rewizji projektu w kierunku uwzględnienia interesów mas pracowniczych i robotniczych.**

Nadto w zrozumieniu, że problem mieszkaniowy jest wspólną i palącą bolączką całego świata pracy, wzywa wszystkie centrale ruchu zawodowego do opracowania wspólnego projektu zażegnania głodu mieszkaniowego.

WYMUSZANIE OGŁOSZEN

Przed kilkoma dniami podaliśmy wyjątek **z listu kierownika pewnego zakładu przemysłowego, obrazujący, w jaki to sposób prasa prorządowa zdobywa ogłoszenia.**

Wczoraj opowiedział nam kierownik innego przedsiębiorstwa handlowo - przemysłowego, jak to naciąganie — mówiąc delikatnie — odbywa się.

Do gabinetu zarządu wchodzi woźny i melduje:

— Proszę panów, jakiś pan z Departamentu Lotnictwa, albo — z Ministerjum Przemysłu i Handlu, albo nawet z samego Sztabu Generalnego.

Dyrektorzy na dźwięk nazw tak wysokich instytucyj biegną do poczekalni, gdzie zastają jakieś indywiduum, zbierające ogłoszenia dla pisma, będącego pod protekcją takiej lub innej instytucji, takiego lub innego urzędu.

Od czasu do czasu taki podszywający się pod cudzą firmę drab zostaje wyproszony za drzwi, w większości jednak nasi kupcy i przemysłowcy, kiedy idzie o „władzę" są potulni i wolą unikać zatargów.

Zdarza się bowiem często, że taki pan akwizytor, a raczej inkwizytor od wymuszania ogłoszeń, spotkawszy się z odmową, już na odchodnem rzuca mimochodem takie „niewinne" zapytanie:

— Zdaje się, że panowie pracują dla departamentu X?,

albo:

— Zdaje się, że panowie dostarczacie do takich a takich zakładów państwowych?

Oczywiście, że po takiej „niewinnej" uwadze kupiec lub przemysłowiec zgadza się na ogłoszenie w numerze „jubileuszowym", „okazowym", **„brygadowym", „urodzinowym"** i czart wie, jak one się zwą.

— W obecnej dobie karteli i kontyngentów — ciągnie dalej nasz interlokutor — zdarza się często, zwłaszcza przed końcem roku, że nie mam co sprzedać. Tymczasem zmuszają mnie do ogłaszania się. Po takiem ogłoszeniu zdarza się, że przyjdzie kupujący i chce zamówić to lub owo.

— Żałuję, nie mam — przepraszam.

— To po kiego djabła ogłaszacie się? — zupełnie słusznie gniewa się klijent, któremu przecież nie można opowiadać dziejów wymuszania ogłoszeń.

***

Wczorajszy „Głos Prawdy" zawiadamia, że stwierdził nadużycia akwizytorów swoich, wobec czego unieważnia wszystkie legitymacje akwizytorów, wystawione przez administrację „Głosu Prawdy".

Dziś Wicemarszałek Senatu towarzysz Stanisław Posner wygłosi przez radjo odczyt na temat „O kształceniu uczuć obywatelskich". Odczyt będzie trwał od godz. 17.30 do 17.55.

NIESŁYCHANY SKANDAL

BEZPRAWNE OPIECZĘTOWANIE LOKALU TRAGARZY

Dnia 21 b. m. o godz. 3,30 do lokalu Związku Zawodowego Transportowców Oddziału III (tragarzy), ul. Szczęśliwa Nr. 11 wkroczyła policja na czele z komisarzem p. Pogorzelskim i po przeprowadzeniu rewizji osobistej u osób znajdujących się w lokalu **opieczętowała lokal związkowy.**

Przeprowadzona rewizja nie dała absolutnie żadnych wyników, poza znalezioniem 5-ciu rewolwerów i jednego floweru u osób, znajdujących się podówczas w lokalu, z czego jeden rewolwer został znaleziony na podłodze, a dwa znaleziono u członków grupy Jaworowskiego, którzy specjalnie w dniu tym przybyli do lokalu Związku na konferencję.

Delegatom z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców, którzy interwenjowali w tej sprawie w Wydziale Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu, odpowiedziano, że opieczętowanie lokalu nastąpiło wskutek znalezienia broni u osób znajdujących się w lokalu, a jako podstawę prawną podano to, że znalezienie broni jakoby zagrażało bezpieczeństwu publicznemu.

Sprawa powyższa jest nowem, niepraktykowanem dotąd pogwałceniem elementarnych zasad wolności zgromadzeń i koalicji. Znalezienie broni bowiem u poszczególnych osób, znajdujących się w lokalu, nie może być żadną miarą powodem do represji w stosunku do organizacji, tembardziej, że zajście w Oddziale Związku Transportowców nosi wszelkie cechy **świadomej prowokacji** ze strony B. B. S.

W sprawie bezprawnego opieczętowania lokalu związkowego nastąpi interwencja u władz.

PROTEST

PRZECIWKO NAPADOWI NA TOW. JABŁOŃSKIEGO

Na zebraniu Komitetu P. P. S. dzielnicy **Powiśle** jednomyślnie zapadła uchwała, potępiająca napaść dokonaną przez członków B. B. S. na tow. **Jabłońskim,** członku Komitetu dzielnicy Powiśle.

Uchwała w sposób stanowczy protestuje przeciwko wprowadzaniu przez B. B. S. metod gwałtu do ruchu robotniczego.

KRONIKA POLITYCZNA

WZNOWIENIE AUDJENCYJ NA ZAMKU.

Dowiadujemy się, że p. Prezydent Rzeczypospolitej rozpocznie z d. 25 b. m. udzielanie normalnych audjencyj. W ostatnim tygodniu, po ciosie, jaki dotknął jego rodzinę, p. Prezydent załatwiał tylko bieżące sprawy państwowe, przyjmując członków rządu i urzędników własnej kancelarji.

KONFERENCJA WOJEWODÓW.

PAT. W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się w Wilnie w pałacu reprezentacyjnym konferencja pp. wojewodów, w której wezmą udział woj. wileński Raczkiewicz, białostocki Kirst, nowogródzki Beczkowicz, wołyński Józefski, poleski Krahelski. Obrady potrwają od 2 — 3 dni.

PROGRAM POBYTU PREMJERA BARTLA W GDAŃSKU.

Program pobytu premjera Bartla i min. Kühna, którzy przybywają 27 bm. pociągiem specjalnym przedstawia się następująco: Na dworcu gdańskim powitają reprezentantów rządu polskiego imieniem Senatu 3-ch senatorów. Ze strony polskiej szefowie wszystkich wydziałów i urzędów pod przewodnictwem min. Strassburgera oraz gmina polska. O godz. 10.15 premjer Bartel oraz min. Kühn złożą wizytę prezydentowi senatu Sahmowi, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów Van Hammelowi, prezesowi Rady Portu de Loesowi, poczem nastąpi rewizyta. O godz. 11.30 odbędzie się śniadanie u min. Strassburgera, po południu projektowane jest zwiedzanie miasta. O godz. 19.30 Senat Gdański wydaje w Ratuszu w „Czerwonej Sali" obiad na 30 osób, na którym wygłosi przemówienie prezydent Sahm, poczem odpowiedzieć ma premjer Bartel. Następnie odbędzie się raut w Arthushoffie, w którym weźmie udział prezydjum Volkstagu, przedstawiciele wszystkich partyj, obie delegacje Rady Portu itd.

W drugim dniu pobytu tj. 28 bm. odbędzie się zwiedzanie miasta i portu poczem Komisarz Ligi Narodów Van Hammel wydaje śniadanie w ścisłem gronie. Następnie odbędzie się herbatka u Prezesa Rady Portu de Loesa. O godz. 19 min. Strassburger wydaje raut na 100 osób. O godz. 22-ej premjer Bartel i min. Kühn udają się z powrotem do Warszawy.

WTORKOWE POSIEDZENIE SEJMU

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się pojutrze we wtorek dnia 26 bm. o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym pom. in. **wniosek trzech klubów lewicy w sprawie pociągnięcia Min. Skarbu przed Trybunał Stanu, dalsza dyskusja nad projektem zmiany Konstytucji B. B.oraz nad nowelizacją dekretu o ustroju sądownictwa.**

PLAN PRAC SEJMU

Jutro żadna komisja nie obraduje.

We **wtorek** d. 26 b. m. obradują następujące Komisje: o godz. **10 — Rolna** oraz podkomisje **Skarbowa i Budżetowa;** o godz. **10 i pół** — Komisje **Prawnicza, Oświatowa i Konstytucyjna;** o godz. **11 — Kom. Reform Rolnych.**

W środę d. 27 b. m. o godz. **9 i pół** Komisja **Administracyjna,** o godz. **10** — podkomisje **Oświatowa i Reform Rolnych;** o godz. **10 i pół** — Kom. **Ochrony** Pracy; o godz. **11** — Kom. **Wojskowa.**

PAN MARSZAŁEK SENATU PROSTUJE

Marszałek Senatu **Szymański** wystosował do Marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego list,** który w **dosłownem** brzmieniu podajemy:

Wobec oświadczenia złożonego przez p. pos. Balicką na plenum Sejmu z dnia 22 lutego b. r. co do wywiadu udzielonego politycznemu przedstawicielowi „Kurjera Codziennego", proszę przyjąć następujące wyjaśnienie:

Czcigodna posłanka użyła w tym przypadku „uproszczonego sposobu rozumowania", przytaczając pierwszą część frazesu a opuszczając drugą część myśli, gdzie była mowa o osłabieniu lewicy (oczywiście głosami kobiet).

Nie miałem na myśli takiego nonsensu, aby łączyć prawo głosowania kobiet z kradzieżą łyżek. Oświadczenie więc jest nieporozumieniem. Jestem i byłem zwolennikiem głosowania kobiet, jak dziś tak i przed 20 laty, kiedy w Chicago walczyliśmy wraz z żoną, ówczesną, redaktorką kobiecej „Zgody", o sufrażyzm w Ameryce Północnej.

Nie jestem jednak doktrynerem i dlatego prawa głosowania kobiet w okresie powstania państwa polskiego nie podzielam, lecz czas tego już przeszedł i każde nowe wybory stają się więcej rozmyślnemi.

m. p. **Szymański.**

PRZEGLĄD PRASY

Pierwszy dzień dyskusji konstytucyjnej w Sejmie.

„Kurjer Poranny" zaleca Sejmowi, by nie zwlekał z uchwaleniem projektu B. B., oczywiście w „interesie Państwa". Dla zachęty porównywa **chwilę obecną** z chwilą tworzenia konstytucji Stanów Zjednoczonych, marsz. Piłsudskiego z Waszyngtonem, a jako wzór patrjoty stawia Franklina, który wprawdzie był przeciwny projektowi konstytucji, ale mimo to ją przyjął, wychodząc m. in. z założenia, że „niema formy rządu, któraby się nie mogła stać błogosławieństwem dla ludu, jeżeli jest dobrze rządzony". W myśl tego założenia Franklin napewno nie przyłożyłby ręki do rewizji konstytucji, zwłaszcza a la B. B.

W sprawozdaniu z przebiegu obrad sejmowych czytamy, że lewica apelowała do mas, których konstytucja nic nie obchodzi. Pewnie, że czytelnicy prasy burżuazyjnej niewiele naogół interesują się sprawami konstytucyjnemi, ale masy robotnicze rozumieją, a przynajmniej odczuwają, całą doniosłość tych spraw. Zresztą do kogo obecnie apeluje B. B., nie do mas?

„Głos Prawdy" pisze o B. B., jako o „obozie wiary i entuzjazmu" („czarne koszule" włoskie też mają „wiarę i entuzjazm"), polemizuje z tow. Niedziałkowskim, twierdząc, że jeżeli rządy przedmajowe przeważnie nie były obalane przez Sejm, to przecież mianowane były przez Sejm, a były niedołężne. Otóż na 13 rządów przedmajowych było tylko 5, na czele których stali członkowie parlamentu (w tem rząd obrony narodowej w r. 1920), pozatem premjerami byli ludzie z poza parlamentu, powołani przez Prezydenta.

Brukowy **„Czerwoniak"** reklamuje „odnowicieli konstytucji", jako „twórców niepodległości". Magnaci, obszarnicy i fabrykanci z B. B. będą nielada „ucieszeni" tym komplimentem, z trudem przypominając sobie, kiedy to oni „tworzyli niepodległość". Organ głupoty ludzkiej twierdzi, że ludność „z zapałem" poprze projekt B. B., gdyż tylko w ten sposób ofiary przewrotu majowego nie pójdą na marne. Gdyby ludność Warszawy wiedziała w maju 1926 r., że za swą ofiarność i bohaterstwo doczeka się... konstytucji B. B., toby doprawdy palcem nie ruszyła.

„Gazeta Warszawska" słusznie piętnuje demagogiczną i kłamliwą odezwę-plakat B. B. **Nie mogąc poradzić w prasie na krytykę opozycji B. B. ucieka się do pomocy plakatów ulicznych.**

„A.B.C." daje do zrozumienia, **że prawica zgodziłaby się na kompromis z B. B. w sprawie konstytucji, ale wobec oporu z jego strony nie pozostaje nic innego, jak rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, ale przeprowadzone czysto i bez nadużyć (bagatela!).**

Filantropja?

Rządowy projekt podwyższenia komornego celem utworzenia funduszu budowlanego tanich mieszkań, nie znalazł przychylnego przyjęcia w prasie warszawskiej. O ile krytyka dotyczy obciążenia małych mieszkań i ubogich lokatorów, o ile bije w uprzywilejowanie kamieniczników — jest słuszna i godna poparcia. Ale mamy wrażenie, że prasa burżuazyjna zwalcza projekt rządowy nie dla tych przyczyn, które wymienia, ale dla tych, które — przemilcza. Potwierdza to głos **„Kurjera Polskiego",** który wyraźnie zarzuca projektowi rządowemu etatyzm (najmodniejsze straszydło!) i filantropję na rzecz bezdomnych ze strony posiadających mieszkanie. Typowo burżuazyjny i czysto klasowy punkt widzenia! Sprawa mieszkaniowa jest sprawą **społeczną** i społeczeństwo musi ją rozwiązać. Na fundusz budowlany, jeśli idzie o obciążenie komornego, łożyć winni ci, co mają większe mieszkania, a płacą względnie niskie komorne. „Kurjer" posuwa się tak daleko, że nawet świadczenia społeczne w przemyśle nazywa „filantropją". Ładna filantropja, gdy przedsiębiorca drobny ułamek swych zysków, zdobywanych wysiłkiem i zdrowiem robotnika, oddaje na rzecz wyzyskiwanego!

„1-sza brygada gospodarcza".

Dzienniki wczorajsze doniosły, że w klubie B. B. powstał „Związek rolników", jednoczący przedstawicieli wielkiej i małej własności rolnej. Jest to dalszy ciąg kampanji sanacyjnej przeciw włościańskim organizacjom gospodarczym, rozpoczętej dawniej, przed powstaniem B. B. Jak w ruchu robotniczym tworzy się różne Federacje dla rozbicia klasowych związków zawodowych, tak usiłuje się rozbić i skorumpować ruch włościański. A wszystko to razem odbywa się pod wezwaniem „1-ej brygady gospodarczej".

B.

Rada zawodowa stoł. m. Warszawy wzywa towarzyszów ławników i zastępców w sądach pracy w Warszawie na pierwsze zebranie informacyjne, które odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady, ul. Warecka 7, II p.

ZNOWU SNIEŻYCE

PIM PRZEPOWIADA SŁABY MRÓZ I OPADY ŚNIEŻNE.

Wczoraj rano panowała w Polsce pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi w całym kraju. Ilościowo opady przekroczyły 5 mm. na północy kraju. Temperatury utrzymywały się od 15 na północy (Pohulanka), do 6 w środku kraju i 2 na zachodzie (Gdynia minus 1). W Warszawie 6.

Dziś: przeważnie pochmurno, miejscami opady śnieżne. Rankiem mglisto, na północnym wschodzie umiarkowany mróz, pozatem słaby, przechodzący w odwilż w Poznańskiem, umiarkowane wiatry północno-wschodnie w Wileńskiem i na Pomorzu, południowo-zachodnie w Małopolsce

SYTUACJA NA KOLEJACH ZNOW SIĘ POGORSZYŁA

Duże opady śnieżne, jakie ubiegłej doby nawiedziły całą Polskę, spowodowały nowe trudności komunikacyjne na kolejach. W dyrekcji warszawskiej opady śnieżne utrudniają bardzo pracę przetokową. W dyrekcji katowickiej niektóre linje zostały zasypane. Bardzo ciężka sytuacja panuje również w dyrekcji gdańskiej. Na wszystkich linjach kursują pługi. Trzy pociągi osobowe utknęły w śniegu, jeden pług odśnieżny wykoleił się. Cały szereg linij zamkniętych. W dyrekcji stanisławowskiej uruchomiono kilka nowych linij. W dyrekcji wileńskiej silne zamiecie. Ruch odbywa się przy pomocy pługów. W dyrekcji lwowskiej panuje silna śnieżyca, opóźnienia pociągów dochodzą do 300 minut.

PRZYGOTOWANIE DO WALKI Z POWODZIĄ

Po odbyciu szeregu konferencyj warszawski urząd wojewódzki opracował plan akcji przeciwko powodzi. Akcja ta ma polegać przedewszystkiem na ustaleniu zagrożonych punktów, niebezpieczeństwa, jakie tym punktom zagraża, ustalenia obrony technicznej i społecznej zagrożonych punktów. W tej chwili, wskutek grubej warstwy śniegu, nie można ustalić z zupełną dokładnością wszystkich zagrożonych punktów. Urząd wojewódzki rozpoczął na razie opracowanie planu systematycznej obrony wałów przed żywiołem, przedewszystkiem od Warszawy do Wilanowa, w dolinach Moczydłowskiej, Radwankowsko - Karczewskiej i Czerskiej. Dalsze odcinki będą niebawem również opracowane. Prace te polegają na ustaleniu odpowiedzialności za stan wałów na poszczególnych odcinkach, na wyznaczeniu kierownictwa obrony tych odcinków oraz na określeniu ilości materjałów, sprzętów technicznych, środków przewozowych, taboru wodnego i rąk roboczych, niezbędnych dla zachowania wałów przy wysokim poziomie wód.

***

Warszawski Społeczny Komitet Ratunkowy zwraca się z gorącem wezwaniem do tych organizacji społecznych, które nie zdążyły przystąpić do Komitetu o zgłaszanie swego akcesu do Generalnego Sekretarjatu Komitetu osobiście lub listownie — Mazowiecka 9, m. 6 (lokal Warsz. Okr. Oddz. P. C. K.) albo telefonicznie 214-12 i 193-10 w godz. od 10-ej rano do 8-ej wiecz.

Wobec grożącej strasznej powodzi połączenie wysiłków całego społeczeństwa musi stać się nakazem każdego obywatela naszego miasta.

ODCZYT OB. THUGUTTA

Wczoraj odbył się w sali Tow. Higjenicznego odczyt ob. **Thugutta** zorganizowany przez związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Prelegent omówił wyczerpująco stosunki panujące obecnie w Polsce.

Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy z powodu braku miejsca do jednego z najbliższych numerów.

Co słuchać na świecie

ŚAMOBÓJSTWO NOWOJORSKIEGO KATA!

Kat nowojorski Hulbert, który dokonał 140 egzekucyj, znaleziony został w swem mieszkaniu z ciężką raną postrzałową w głowę, która spowodowała śmierć. Przypuszczają samobójstwo.

PARYŻ BEZ ŚWIATŁA.

W nocy między godz. 1.30 a 2-gą w całym Paryżu zaległy ciemności z powodu braku światła elektrycznego. Przerwa w dostarczaniu prądu nastąpiła wskutek braku wody w elektrowni.

40 MILJONÓW KORON.

Donoszą z Pragi, iż fundusz, zbierany z okazji 10-lecia Republiki Czechosłowackiej, osiągnął sumę 40 miljonów koron. Na fundusz ten złożyły się dary instytucyj finansowych, przedsiębiorstw przemysłowych i osób prywatnych.

Tow. Adam Skupiewski

W czwartek 21 bm. zmarł na chorobę nerek członek Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, tow. **Adam Skupiewski,** w wieku lat 46 (pseud. partyjny Robert).

Tow. Skupiewski wstąpił w szeregi P. P. S. jeszcze w roku 1899. W 1906 roku był okręgowcem okręgu włocławskiego P. P. S. aż do chwili aresztowania.

W 1908 r. razem z wielu innymi towarzyszami z organizacji włocławskiej został aresztowany i oddany pod sąd wojenny za działalność agitacyjną i bojową, a w szczególności za zabójstwo strażnika ziemskiego Strogowa.

Jak widać z danych archiwalnych, tow. Skupiewski zachowywał się na śledztwie dzielnie i bez zarzutu, w przeciwieństwie do wielu innych, którzy obciążyli go poważnie swemi zeznaniami.

Tow. Skupiewski był dwukrotnie skazany na karę śmierci, którą mu następnie zamieniono na dożywotnią katorgę, z której go uwolniła dopiero rewolucja 1917 roku.

Uwolniony z więzienia, tow. S. organizował sekcję PPS. w Jarosławiu nad Wołgą, poczem powrócił do kraju, gdzie wziął się z całą energją do pracy.

W pracy swej tow. Skupiewski odznaczał się wyjątkową ideowością i bezinteresownością, to też cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem.

W 1918 r. tow. S. był sekretarzem Związku Zawodowego Metalowców w Warszawie oraz członkiem Warszawskiej Rady Zawodowej. W zeszłym roku został wybrany do Zarządu Warszawskiego Koła Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, jako zastępca.

Na XVII kongresie PPS. był delegatem od okręgu Łódź-Podmiejska.

Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych, zawiadamiając o śmierci tow. Skupiewskiego, wzywa członków do wzięcia udziału w pogrzebie, który się odbędzie dnia 26 lutego o godz. 2 p. p. z kościoła św. Karola Boromeusza na cmentarz Powązkowski.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

BARANOWICZE

AKCJA PRZEDWYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ
Administracja państwowa na usługach B. B.

Dnia 24 lutego rb. odbędą się tu wybory do Rady Miejskiej.

Miejscowe czynniki rządowe z p. starostą Emerykiem na czele czynią wszystkie możliwe wysiłki, aby utrudnić wszelkim — przeciwnym „sanacji" — ugrupowaniom akcję przedwyborczą.

Ataki zostały skierowane przedewszystkiem na P.P.S. Starano się więc drogą okólną wywrzeć nacisk na wszystkie organizacje, które zgłosiły akces do listy P. P. S., ażeby wycofały się od współpracy. Posunięto się tak daleko, iż próbowano nawet wciągnąć organizację klasową Z. Z. K. do... sanacyjno-endeckiego bloku wyborczego (!) ale, naturalnie, starania te nie odniosły najmniejszego skutku!!

Mało tego! Władze zwierzchnie wzywały do siebie poszczególnych kandydatów z listy PPS. namawiając ich do zrzeczenia się kandydatur i dając do zrozumienia, że upór nie wyjdzie im na zdrowie... w służbie.

Zgłoszono list kandydatów 22, z czego unieważniono cztery listy. B. B. dla zamydlenia oczu wyborcom występuje w trzech skórach: lista Nr. 1 (prawdziwa B. B.), lista nr. 2 (ogon B. B.), lista nr. 21 („gospodarcza" burmistrzów Bembińskiego i Terajewicza).

PPS. otrzymała nr. 5 i weszła w porozumienie wyborcze z „Bundem".

Dnia 17 lutego rb. odbył się w Baranowiczach wielki wiec przedwyborczy w przepełnionej sali kina Apollo. Przemawiali tow. **Machay i Przewalski.** Zebrani entuzjastycznie oklaskiwali mówców, którzy w sposób rzeczowy krytykowali dotychczasową gospodarkę miasta Baranowicz i burmistrza Dembińskiego.

Oczekujemy z ufnością wyników wyborów.

POZNAN

WODA ZALAŁA WSZYSTKIE URZĄDZENIA TELEFONICZNE I KABLOWE W MIEŚCIE

Wczoraj, o godz. 8.48 pękła w salach automatycznej centrali telefonicznej rura wodociągowa. Zalane zostały telefoniczne urządzenia automatyczne i wszystkie kable, to też po godz. 8.48 zamilkły wszystkie telefony w mieście. Czynne są jedynie aparaty powyżej numeru 6000. Naprawa potrwa najmniej 24 godziny, tak, że telefony będą czynne w Poznaniu dopiero w niedzielę lub w poniedziałek rano.

ZAWIERCIE

NIESZCZEŚLIWY WYPADEK W FABRYCE TEKTURY

W dniu 18 b. m. w fabryce tektury „Natalin" uległa poczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica Aniela Łabuś. Pas transmisyjny wciągnął jej rękę do bębna, miażdżąc ją aż po ramię.

BIAŁYSTOK

W dniu 25 b. m. rada miejska rozpatrzy prośbę Tow. Eugen. o zarządzenie plebiscytu w sprawie wprowadzenia w Białymstoku zakazu sprzedaży alkoholu.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

WŚRÓD KELNERÓW ŻYDOWSKICH

Wczoraj o godz. 3 nad ranem w lokalu Oddziału Warsz. Kelnerów Żydowskich Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego przy ul. Dzielnej 20 — odbyło się ogólne sprawozdawcze i wyborcze zebranie wszystkich pracujących w żydowskich restauracjach i cukierniach kelnerów. Zagaił zebranie przewodniczący Oddziału, tow. **Fiszelsohn.** Przewodniczył tow. **Studen,** sekretarzował tow. **Dud.**

Obszerne sprawozdanie ustępującego Zarządu złożył tow. **Szczupak** — sekretarz Oddziału.

Po wszechstronnem sprawozdaniu i dyskusji, w której zabierali głos m. nn. tow. tow. **Erlich, Kaufman, Postolski, Miński** — udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, który urzędował kilkanaście miesięcy.

Imieniem Zarządu Głównego Związku przemawiał w sprawie Sądów Pracy i warunków zawodu tow. **Sieradzki.**

Mówca, wykazując ważność instytucji Sądów Pracy, — m. in. podkreślił jak doniosłą rzeczą było zorganizowanie w swojem czasie przez nasze kierownicze ciała Zawodowe — kursów dla ławników, na które uczęszczali również przedstawiciele Oddziału.

Po omówieniu warunków pracy, — **jednogłośnie i wśród oklasków przyjęto rezolucję ekonomiczną i przeciw „rozłamowcom".**

Rezolucję tę podamy we wtorkowym numerze „Robotnika".

Wybrano po za tem Komisję Wyborczą w składzie tow. tow. **Fellera, Gutmana, Erlicha oraz przewodniczącego i sekretarza zebrania,** którą to komisja zorganizuje wybory nowych władz Oddziału.

Głosowanie odbywać się będzie do dn. 2 marca, w godz. 11 — 1 pp. i 5 — 8 wiecz.

BEBESOWSKIE SPRAWOZDANIE A RZECZYWISTOŚĆ

W sobotnim numerze „Przedświtu" zamieszczono artykulik „sprawozdawczy", w którym jak zwykle, opisano w sposób zupełnie niezgodny z prawdą zebranie pracowników Szpitala Dz. Jezus.

Zebranie członków Związku w Szpitalu Dz. Jezus, zostało rzeczywiście zwołane w celu informacyjnym i uzupełnienia składu delegacji. Na zebranie to przybyła mała część pracowników, a to z tego powodu, że intendent szpitala zakomunikował Związkowi, iż z polecenia Magistratu, zebranie odbyć się nie może — i domagał się odwołania „wiecu" (jak się wyraził). Ponieważ z powodu krótkiego czasu nie można było odwołać zebrania, sekretarjat odpowiedział p. intendentowi, że zebranie ograniczy się do oznajmienia o zakazie Magistratu i do uzupełnienia składu delegacji związkowej.

Na zebranie to — swoim zwyczajem, aby nie dopuścić pracowników do załatwienia spraw organizacyjnych, wtargnęła grupa około 40 ludzi z pp. Przetakiewiczem i Romanowskim na czele. Po oświadczeniu tow. **Kurowskiego,** że członkowie Związku z Wareckiej mają uzupełnić wybór swej reprezenacji, i że wobec zakazu Magistratu zebranie ograniczy się tylko do tej sprawy, pp. Przetakiewicz i Romanowski, dobrawszy się do głosu, rzucili kilka paszkwili, następnie pochwalili Rząd i skrytykowali swych przywódców, rządzących miastem za brak etatów, których Magistrat i Rada miejska nie chce uchwalić, pomimo żądania Związku i klubu P. P. S. Tow. Kurowski, zabrawszy głos ponownie, przygwoździł obłudę tych panów, którzy mając zarząd miasta w ręku, okradają robotników, że walczą o etaty z tymże zarządem miasta.

Obecni na zebraniu robotnicy, poza przybyłą kliką z B. B. S. zadecydowali, aby, wobec najścia na zebranie i prowokowania awantur, odbyć zebranie organizacyjne w lokalu Związku. Delegaci zaś, o których pisze „Przedświt" zostali wybrani przez to samo towarzystwo, które przybyło z miasta i z pracownikami Szpit. Dz. Jezus nie ma nic wspólnego.

Ani tow. Żuławski, ani tow. Hartleb nie mieli być na tem zebraniu — jak kłamliwie podaje „Przedświt".

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W BANKU DLA SPÓŁDZIELNI

W sobotę o godz. 2-ej p. p. został zakończony strajk pracowników „Banku dla Spółdzielni".

Obie strony doszły do porozumienia, na zasadzie którego załatwienie konfliktu pomiędzy pracownikami a dyrekcią Banku przekazane zostało Radzie Krajowej Klasowych Związków Zawodowych w Polsce (Graniczna 17).

PO KONFISKACIE

Ukazał się Nr. 10 **„Pobudki"**, po skonfiskowaniu Nr. 9-go.

Na treść numeru składają się następujące artykuły:

Stoimy w ogniu walki, Interpelacja Z. P. P. S. (mocno pocięta przez cenzurę), **Wczoraj „bandyta" dziś bohater burżuazji, Sprawa komisarza Jaroszewicza, 10-lecie samorządu Warszawy, Odpowiedzialność ministrów, Pod progami pieniądze, Rządy p. Miedzińskiego, Sprawa „Toru". Ciepło..., Co uzyskali i czego żądają górnicy, Przyszłość Studzieńca, Po murze chińskim — mur papieski, Giordano Bruno, Wybory w Anglji, Protokuł Litwinowa, Przywilej Hipków-Warjatów, Włókniarz — symbolem wyzysku kapitalistycznego, Umowa zbiorowa na roli i wiele in.**

Stałe działy: Nowele, feljeton, Młodzi idą, Antena, Sport, humorystyczna „Karuzela", Co czytać?

Liczne ilustracje.

Ś. † P.

Zofja SIKOROWSKA-RUDNICKA

Doktór filozofji, żona dyrektora I-go Gimnazjum Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szk. Średn., Referentka Nauk Pol. Komitetu Pomocy Dzieciom, Członek Zarządu Tow. Psychologicznego im. J. Joteyko, Czł. Tow. Psychotechnicznego, b. Członek Zarządu Głównego i Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szk. Średn., b. Nauczycielka Gimnazjum Żeńskiego tegoż Związku, Członek Stowarzyszenia kobiet z wyższym wykształceniem i Członek wielu towarzystw filantropijnych.

Opatrzona Św. Sakramentami zgasła w Panu dn. 23 lutego 1929 r., przeżywszy lat 40.

Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się dn. 27 b. m. w środę o godz. 10½ zrana po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobowca rodzinnego. O czem zawiadamiają dotknięci bolesną stratą nieutuleni

Mąż, syn, matka, brat i rodzina.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Al. Jerozolimskie Nr. 75 do kościoła nastąpi dn. 24 b. m. w niedzielę o godz. 4 po południu.

ROMANTYZM W MUZYCE

Wyszło niedawno pod tym tytułem, nakładem redakcji „Muzyki", dzieło zbiorowe *), które zasługuje na szczególniejszą uwagę. Nietylko dlatego, że, jak i inne dotychczasowe większe publikacje „Muzyki", wydane zostało w formie zewnętrznej bardzo ładnej i starannej. Porusza ono problem bardzo żywotny w muzyce; bo pod kątem stosunku do „romantyzmu" wyraziście występuje cały szereg najaktualniejszych zagadnień zarówno bieżących, dotyczących prądów, które nurtują w muzyce współczesnej, jak zasadniczych zagadnień ogólnej natury z estetyki muzycznej.

Warto się nad niemi nieco dłużej zastanowić.

Materjału do rozważań dostarczają nietyle cztery artykuły, wypełniające pierwszą część tej publikacji **(Jellenty, Reissa, Stromengera, Wójcikówny)**, ile bogaty zbiór (w liczbie 45!) odpowiedzi współczesnych twórców muzycznych, na ankietę, co sądzą o roli historycznej romantyzmu w dobie współczesnej, oraz o stosunku własnej ich twórczości do ideałów romantycznych.

Niesłychanie interesujący materjał z pierwszej ręki dla psychologa twórczości! Do tej samej kategorji dokumentów można zaliczyć wstęp Kadena-Bandrowskiego, będący też rodzajem wyznania osobistego.

W większości odpowiedzi — bynajmniej nie we wszystkich — jest pewne, gdzieniegdzie większe, gdzieniegdzie mniejsze — pomieszanie pojęć, a raczej zatarcie różnicy pomiędzy dwojakim sensem pojęcia „romantyzmu".

„Romantyzm" — był pewną określoną epoką w dziejach kultury, w szczególności w dziejach muzyki. Ale „romantyzmem" nazywa się też pewien charakterystyczny trwały rys psychiki ludzkiej, pewien pierwiastek procesu tworzenia, wreszcie pewien **sposób** patrzenia na świat. Że ten pierwiastek **znalazł dla siebie szczególne środki ekspresji w określonym czasie, — to nam wskazuje na organiczny związek, jaki zachodzi pomiędzy obu znaczeniami „romantyzmu". Ale dla zrozumienia zjawiska w całej jego pełni, korzystniej jest uświadomić sobie różnicę wyżej uczynioną, i trzymać się w rozumowaniu tego rozgraniczenia.**

Romantycznym okresem nazywamy w muzyce środkowe dziesiątki lat wieku XIX, epokę **Webera, Szuberta, Szumana, Szopena.** Są to, mówiąc paradoksalnie, **klasyczni** romantycy. W ich bowiem dziełach wyraziły się najpełniej wszystkie najcharakterystyczniejsze cechy romantyzmu: rozlewność melodyjna, odzwierciadlająca najosobistsze przeżycia twórcy, przesycona liryzmem i erotyzmem egzaltacja, wogóle przewaga sentymentu nad pierwiastkami racjonalistycznemi tworzenia, co się przejawiało: w ogromnym rozwoju i wysubtelnieniu harmoniki, w znacznie żywszej niż przedtem rytmice, a w zaniedbaniu pierwiastków „formy" (w muzyce posiada ten wyraz techniczne, specjalne znaczenie). Treść, niejednokrotnie przesadna, zaczęła rozsadzać konstrukcję, architektonikę tworów muzycznych. Klasyczna forma sonaty musiała ustąpić miejsca różnym drobnym formom lirycznym, najczęściej z poetycznymi tytułami (np. u **Szumana,** w znanych „Scenach dziecinnych"), klasyczna „symfonja", z sonaty się wywodząca, równie czteroczęściowa, zaczęła się rozpadać, poszczególne części zdobywały sobie samodzielność, w miejsce symfonji, budowli o obmyślanej do szczegółów architektonice, pojawił się niczem nieskrępowany w formie „poemat symfoniczny". U t. zw. neoromantyków, z Berliozem, Lisztem, Wagnerem na czele, dawną logiczną i ścisłą konstrukcję formalną zaczyna zastępować — program poetyczny, jako nić przewodnia natchnienia muzycznego, jako jego oparcie i zarazem pojęciowe wyjaśnienie. — Romantyzm odwrócił skalę wartości. Gdy dawniej— „forma" czyli konstrukcja zewnętrzna, architektonika dzieła muzycznego, była rzeczą główną, najważniejszym **trudem twórczym** kompozytora, a treść emocjonalna, która się do tych form i foremek przedostawała, niejako produktem drugorzędnym, ubocznym, jedynie tolerowanym, — to obecnie role się zmieniły. **Treść,** t. j. wypowiedzenie się, stało się celem głównym, a forma miała się do tego dostosowywać. Oczywiście tak wygląda tylko schemat rozwoju. W rzeczywistości nie tak łatwo było z tą „formą", czyli z ustalonemi i przekazanemi przez klasyków wzorami architektonicznemi — zerwać gruntownie i zresztą nie każdy nawet romantyczny twórca konieczność tę odczuwał z jednaką mocą. Dowodem twórczość „neoromantyków" **Brahmsa** i **Brucknera,** których pomieszczenie w szufladkach klasyfikacji natrafia z tego powodu na trudność. Zresztą np. genjusz romantyzmu — **Szopen** umiał swoje najistotniej romantyczne natchnienie oblec także i w formę, po mistrzowsku doskonałą, choć własną.

Jeśli romantyzm oddziaływał niszczycielsko na formę muzyczną, to jednak rozbudował ogromnie inny czynnik składowy wszelkiej muzyki: harmonję. Tworzywo muzyczne nie poprzestaje na organizacji tonów najprostszej, na djatonice, ale dla wzbogacenia środków wyrazu wchłania w siebie coraz więcej chromatyki; tkanka muzyczna urabia się w coraz znaczniejszym stopniu z materji półtonowej, temsamem staje się bez porównania więcej skomplikowaną, ale i subtelniejszą, podatniejszą dla oddania najdelikatniejszych odcieni przeżyć. Nic dziwnego: to było naturalne następstwo wysunięcia w tworzeniu muzycznem **treści** na miejsce naczelne.

Impresjonizm, kierunek muzyczny, który narodził się we Francji w pierwszem dziesięcioleciu XX w., a najpiękniejsze kwiaty wydał w rozkosznej, genjalnej sztuce **Debussyego** i nieco młodszego **Ravela,** nie był w gruncie rzeczy niczem innem, jak krańcową konsekwencją romantyzmu, wbrew temu, co powiada w ankiecie Albert **Roussel** („romantyzm... znikł zupełnie, zabity przez **Debussy'ego i Strawińskiego").** Impresjonizm rozproszkował jeszcze gruntowniej formę, jeszcze bardziej wysubtelnił harmonikę i urozmaicił rytm, a paletę barw instrumentalnych stonował w sposób mistrzowski: drobiazgi fortepianowe **Debussy'ego,** jego i **Ravela** utwory symfoniczne stały się najczulszem zwierciadłem najdelikatniejszych, najbardziej zwiewnych nastrojów duszy ludzkiej.



FRYDERYK CHOPIN
(czytaj: Szopen).



FRANCISZEK SCHUBERT
(czytaj: Szubert).

Reakcję przyniosło z sobą dopiero ostatnie dziesięciolecie, nie bez wpływu — także i na twórczość muzyczną— przełomu umysłowego, spowodowanego wojną, a także nie bez wpływu — rzecz znamienna! — wciąż potężniejącego ruchu społecznego i masowego ruchu robotniczego. Nastąpiło gwałtowne odwrócenie się od przesadnego subjektywizmu, od sentymentalnego do znudzenia, a u epigonów najczęściej nieudolnego i niesamodzielnego grzebania się w przeżyciach jednostkowych, posługującego się oddawna wyświechtaną frazeologją dźwiękową, melodyjną i harmoniczną, i udającego przeżycia, których nie było. Zwrócono się ku otoczeniu, ale nie, jak dawniej bywało, ku otaczającej człowieka przyrodzie, lecz ku dziełom rąk ludzkich. Inspirację budzi teraz — lokomotywa („Pacific" **Honeggera!),** fabryka, maszyna; całkiem podobnie, jak we współczesnej poezji i w sztukach plastycznych. Maluczko, a doczekamy się także i u muzyków skierowania uwagi na **klasę społeczną,** te dobra wytwarzającą! Wśród odpowiedzi, nadesłanych na ankietę, jest już parę głosów, wyraźnie i zdecydowanie wypowiadających się w tym sensie. Odsubjektywizować, ale zarazem **uspołecznić treść muzyki!** „...Jedno jest pewne: dążność społeczna opanowuje nasze życie. Twarda rzeczywistość klasy pracującej, jej walka i wreszcie historyczne znaczenie dokonywanego... nicowania warstw społecznych, stworzyły atmosferę, w której poczucie osobowości nieśmiało tylko wychyla się na powierzchnię naszego życia duchowego. Bezwątpienia istnieje dziś silne poczucie zbiorowości...; nie wolno artyście z piedestału swego głosić, że mu to wszystko jest obojętne..." — tak powiada **Karol Rathaus,** jeden z najmłodszych, uczeń **Schreckera,** z pochodzenia małopolanin. Zupełnie ta sama nuta dźwięczy w odpowiedzi Anglika **Rutlanda Boughton,** a potrosze i w wielu innych.

Odwrócenie się od subjektywizmu jest zarazem nawrotem ku silnej, kościstej konstrukcji formalnej. Słusznie czy niesłusznie określa się to jako nawiązanie do tradycji **Bacha, Mozarta, Beethovena** i jako przywrócenie walorów muzyce „czystej", wyzwolonej od wszelkiej programowości poetyckiej.

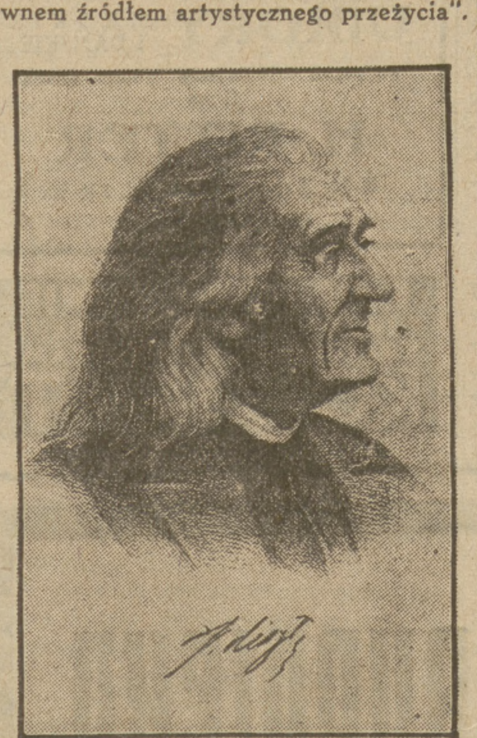
Takie oto były dzieje rozkwitu i degeneracji romantyzmu muzycznego, jako określonego okresu w dziejach muzyki. W tym sensie rolę swoją skończył on już dawniej.

Czy tak samo rzecz się ma z romantyzmem, jako pewnym zasadniczym pierwiastkiem psychiki ludzkiej, a szczególnie tworzenia muzycznego, z „romantycznością", — jak może byłoby właściwiej przedmiot ten nazwać?...

Niech na to odpowiedzą własnemi słowami muzycy, którzy zabrali głos w ankiecie *).

***

Tenże sam **Karol Rathaus,** społecznik, głosi zarazem: „...romantyzm tkwi w odwiecznych pragnieniach natury ludzkiej... jest głównym elementem wszelkiej sztuki, urojoną mistyczną tęsknotą, głównem źródłem artystycznego przeżycia".



FRANCISZEK LIST
(czytaj: Liszt).

Zaraz po nim wypowiada się **Wilhelm Kienzl,** kompozytor austrjacki starszej daty: „Muzykę uważam wogóle za sztukę romantyczną katexochen (= w najwyższym stopniu). Żaden muzyk... wnikający w głębię zjawisk świata i obdarzony fantazją, nie może się obejść bez romantycznego sposobu ekspresji. Albowiem tylko w ten sposób może dojść do pełnej władzy **subjektywizm,** ów prapierwiastek wszelkiej artystycznej twórczości. Dążyć do wyłączenia romantyzmu z muzyki, jak to czyni znaczny odłam nowoczesnych kompozytorów, jest temsamem, co pragnąć wyrwać nerw sztuki muzycznej; gdyż to jest sztuka najbardziej od materji odwrócona, której najwyższem zadaniem jest artystyczne przedstawienie psychicznego przeżycia". Tak mówi niewątpliwie romantyk czystej krwi, ale słowa jego i tak posiadają wartość, wykraczającą poza granice oceny romantyzmu, jako epoki historycznej.

Tylko nieco inaczej — **Ernest Krenek,** przedstawiciel najmłodszej generacji niemieckiej, podobnie jak Rathaus, uczeń Schreckera, jeden z najpopularniejszych w tej chwili twórców operowych (jego opera „Jonny spielt auf", „Jonny przygrywa", obiegła w ciągu paru lat ostatnich tryumfalnie wszystkie najważniejsze sceny europejskie — nb. oprócz warszawskiej): „... jeżelibyśmy uznali za jedną z głównych cech romantyzmu skłonność do przedstawiania tematów irracjonalnych i transcendentnych (= przeciwrozsądkowych i pozadoświadczeniowych), to natychmiast stwierdzimy, że skłonność ta nie jest charakterystyczna dla pewnej tylko epoki czy kierunku artystycznego, lecz może być zastosowana do wszelakiej muzyki, albowiem treść jej jest zawsze wybitnie irracjonalna i transcendentna, bez względu na to, czy twórca jej to przyznaje czy nie".



ROBERT SCHUMAN
(czytaj: Szuman).

Frederick Delius, znów jeden ze znacznie starszych, wyraża się tak: „Jeśli muzyka romantyczna jest wyrazem duszy kompozytora, jest oczywiste, że istniała ona zawsze i istnieć będzie po wsze czasy... Czyż można uważać muzykę jedynie za wytwór mózgowej kalkulacji lub serję interesujących kombinacyj dźwiękowych? Jest ona objawieniem duszy, a nie analizą eksperymentalną... emanuje (= wydaje z siebie) najintymniejsze pierwiastki duchowe jaźni ludzkiej".

Wobec tego samego problemu muzyki racjonalistycznej, jako tworu spekulacji, zajmuje też front skandynawczyk **Kurt Atterberg,** od niedawna głośny zwycięzca na międzynarodowym konkursie muzycznym w Wiedniu, gdzie nagrodzony został także **Czesław Marek,** kompozytor polski. Atterberg określa sam siebie jako nie - romantyka, jeśli przez romantyzm należy rozumieć „głupią sentymentalność". Niemniej rozróżnia on „a) twórczość romantyczną, związaną — może nieświadomie — z erotyzmem, b) twórczość spekulatywną, celową, która wprawdzie od czasu do czasu może być sztuką genjalną, ale nie jest ani prawdziwą, ani gorącą". Atterberg nie zastanawia się nad tem, jak się to dzieje, że dzieło (naturalnie **muzyczne)** czysto spekulatywne, może być, choćby tylko niekiedy, genjalne. A szkoda! bo możeby się okazało, że genjalność dzieła muzycznego tkwi akuratnie nie w jego elementach spekulatywnych, lecz właśnie tych drugich.

Jedną z najinteligentniejszych i najciekawszych jest odpowiedź **Aleksandra Tansmana,** polaka żyjącego i komponującego we Francji, należącego do najmłodszych. Tansman sam uważa siebie za liryka. Przez romantyzm — w sensie tego słowa o jakim teraz mówimy — rozumie on.... „pierwiastek ogólny, wyłącznie liryczny, należący do imperatywów kategorycznych (bezwzględnych nakazów) muzyki, jako sztuki pięknej"; poczem tak charakteryzuje współczesne kierunki, zaprzeczające temu pierwiastkowi: „...w walce przeciw wybujałemu patosowi neoromantyków zniesione zostały przez teoretyków estetycznych oraz twórców **podstawowe prawa emocjonalne** (podkreśl. moje); jako pretekst... podano fakt, iż dzisiejsza epoka ruchu maszyny, elektryczności nie nadaje się do ujawnienia elementu lirycznego, emocyjnego. Założenie to jest... z gruntu fałszywe: dopóki proces twórczy będzie wytworem **jednostki** indywidualnej, która, będąc wytworem epoki, jest mimo to subjektywna, emocja oraz pierwiastek liryczny pozostaną elementami sine qua non sztuki muzycznej. Każda epoka, a więc i nasza, posiada **swoje** pierwiastki subjektywne, jako elementy odwiecznie, nierozerwalne z genezą twórczości; należy je jedynie odszukać w nowych, czasowych, przejawach i zastosować odpowiednią do epoki realizację".

Trafnie i doskonale powiedziane!

Podobnie **Łucjan Kamieński,** profesor muzykologji i kompozytor z Poznania: „Romantyzm w znaczeniu ogólniejszem uważam za jedną z najważniejszych, niespożytych i nieodzownych sprężyn sztuki i postępu artystycznego. W szczególności muzyka bez czynnika tego nie jest zgoła do pomyślenia".

Ale oto zdanie autora słynnego dziś już „Pacific'u" **Artura Honeggera:** „Romantyzm znajduje się w każdej muzyce. Niema słuchacza, którzyby rozumiał muzykę jedynie jako architekturę; słuchacz ma raczej nastawienie romantyczne; znaczy to, że łączy on ze zjawiskiem muzycznem zjawisko uczuciowe lub impresję wzrokową"...

Ciekawe jest tu wyodrębnienie psychologji **słuchacza.** Słusznie. Psychologja twórcy jest bowiem zupełnie inna. **O sobie samym Honegger powiada: „mój romantyzm jest to to, co mi daje źródło inspiracji".** A czasy obecne w muzyce **charakteryzuje tak: „Ten obecny** okres **powrotu do „objektywizmu" i do** sztuki **odpoetyzowanej dał dotychczas** jedynie **dzieła bardzo słabe.... Reakcja zbliża się i, według mnie, będzie ona** znowu **antiklasyczna i antiobjektywna — będzie romantyczna!!! Jest oczywiste, że „romantyzm" tego przyszłego okresu będzie się bardzo różnił od romantyzmu Berlioza czy Wagnera..."**

I wreszcie Karol Szymanowski:

„... Któż dziś poda w wątpliwość, iż jedyną glebą, na której może wyróść prawdziwa sztuka, a więc i wielkie dzieło muzyczne, jest najbardziej głębokie i tajemnicze „paniczne", ludzkie wzruszenie wobec samego faktu istnienia?..."

***

Czytelnicy wybaczą nagromadzenie cytat, może nużące. Ale wydają się one ogromnie ciekawe i — znamienne. Są to żywe i posiadające cechę szczerości wynurzenia twórców muzyki współczesnej — o sobie samych i o swojej sztuce. Jakkolwiek rozbieżność określeń jest u nich wielka, — co najmniej jedna myśl ważna jest im wspólna:

„romantyzm", jako pierwiastek psychiki ludzkiej, jako specjalny wyraz ludzkiej emocjonalności i element procesu twórczego — przeżyć się nie może, nie jest właściwością pewnej tylko epoki, jest — jako taki — wieczny. Niema muzyki prawdziwej — bez „romantyczności", to znaczy, bez głębokiego wzruszenia. Ten właśnie rys stanowi jedną z głównych — cechę rozpoznawczą wielkości i wartości dzieła sztuki muzycznej.

Czy pierwiastek ten słusznie nazywa się — romantycznym? To jest kwestja osobna. Niewątpliwem jest wszakże, że w tym właśnie sensie romantykami są wszyscy wielcy twórcy wszystkich czasów.

J. R.

*) „Romantyzm w muzyce", monografja zbiorowa pod redakcją Mateusza Glińskiego. Nakład miesięcznika „Muzyka".

*) Za dobroć przekładu z języków obcych ponosi naturalnie odpowiedzialność redakcja „Muzyki"; czy nie można było dodać, choćby w przypiskach, autentycznych tekstów odpowiedzi. Albowiem tekst polski niejednokrotnie jest nieco podejrzany!..

Z ZYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA OKR. PPS. WARSZAWA. We wtorek 26 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy Organizacji Warszawskiej w lokalu Warecka 7.

BACZNOŚĆ! SEKRETARZE DZIELNIC PPS. WARSZAWA. We wtorek 26 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się zebranie Sekretarzy Dzielnic. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOŁO GASTRONOMICZNO - HOTELOWE POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Dnia 26 lutego r. b. (wtorek) godz. 5 i pół popoł. w lokalu C. K. W. P. P. S. ul. Warecka 7 — odbędzie się zebranie Koła z referatem posła **Norberta Barlickiego** na tematy: 1) Współdziałanie ze Związkami Zawodowymi i— 2) My, a projekt zmiany Konstytucji w Polsce.

Wejście dla członków i **sympatyków.**

za Koło:
Sieradzki, Purwin, Ożarowski, Tomaszewski.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Powiśle. Dyżury w lokalu dzielnicy (Czerwonego Krzyża 20) odbywają się codziennie od 7 — 8 wieczór.

Skarbnik Komitetu przyjmuje składki w soboty od 6 — 8 wiecz.

Wydział Organizacyjno - Agitacyjny dzielnicy Powiśle zbierze się na pierwsze posiedzenie we wtorek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu C. K. W. (Warecka 7). Proszeni są o przybycie tow. tow. Kłuszyńska, Kułakowski, Siwicki, Jabłoński i Oleś.

W NIEDZIELĘ, 24 B. M.

Baczność kolejarze! O godz. 3 po poł. w lokalu Dzielnicy Nowe Brudno, Żytomierska 9, zebranie kolejarzy członków P. P. S. i sympatyków, na którem wygłoszony zostanie referat p. t. **„Stosunek rządu do postulatów kolejarzy“.**

PONIEDZIAŁEK, 25 B. M.

Koło Szoferów P. P. S. O godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu, a o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła. Stawiennictwo obowiązkowe.

WE WTOREK, 26 B. M.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. O godz. 7.30 w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się staraniem Koła P. P. S. odczyt na temat „Stanowisko P. P. S., wobec zmiany Konstytucji“. Wstęp wolny dla sympatyków.

Koło Elektrowni P. P. S. O godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła — w lokalu C. K. W. przy ul. Wareckiej 7.

RUCH ZAWODOWY

Koło P. P. S. pracowników „Zbrojowni“. We wtorek dnia 26.II 29 o godz. 3.45 w lokalu dzielnicy praskiej P. P. S. im. St. Okrzei ul. Ząbkowska 41 — odbędzie się posiedzenie koła P. P. S. pracowników „Zbrojowni“ z ref. tow. Zawadzkiego. Towarzysze! stawcie się licznie.

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Mł. T. U. R. im. L. Misiołka urządza dn. 24 b. m. w niedzielę o godz. 7 w. wielką wieczornicę taneczną. Turowcy z innych Kół proszeni są o liczne przybycie!

Koło „Ochota“. Uroczyste otwarcie Koła nastąpi w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 4 p. p. w lokalu Koła przy ul. Przemyska 18 (ostatni przystanek tramwajowy). Wszystkich przedstawicieli Kół prosimy o przybycie ze Sztandarami.

Org. Mł. T. U. R. Koło im. L. Misiołka, przy ul. Dzielnej 95, urządza w niedzielę dn. 24 b. m. wycieczkę do Zamku. Zbiórka przy kolumnie na Placu Zamkowym. Cena biletu 50 gr.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt. Sekcja samokształceniowa Dzielnicy Powązkowskiej i Koła Młodzieży im. L. Misiołka urządza d. 24 b. m. w niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul Dzielnej 95 — kolejne zebranie z referatem n. t. **„Co to jest socjalizm i do czego dąży“.**

Wycieczka do Sejmu. W niedzielę dnia 24.II 1929 o godz. 11.30 odbędzie się wycieczka do Sejmu organizowana przez sekcję kulturalno - oświatową dzielnicy praskiej P. P. S. — im. St. Okrzei.

Bilety do nabycia w sekretarjacie Org. Mł T. U. R. Warecka 7 u tow. Goralczyka — oraz w dniu wycieczki.

Zbiórka przed gmachem Sejmu punktualnie.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

Oddział Warszawski T. U. R. uruchamia w marcu cykl odczytów p. t. **WALKI REWOLUCYJNE XVIII I XIX STULECIA.** Odczyty wygłosi **tow. Krzesławski.**

Zapisy przyjmuje sekretarjat Oddziału Warszawskiego T. U. R. we wtorki, czwartki i soboty od 6 — 8 popoł. przy ul. Wareckiej 7.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ,

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, org. przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zofja Rabcewiczowa (fort.). W programie utwory P. Czajkowskiego. 14.00 — 14.20 **Odczyt p. t. „O wyborze odmiany do siewu“** — wygłosi dr. M. Różański. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t. **„Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“** — wygłosi dr. S. Mędrzecki. 15.00—15.15 **Komunikat meteorologiczny.** 15.15 — 17.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Brjanowskiego i Jan Dahman (skrzypce). 17.30 — 17.55 Odczyt p. t. „O kształceniu uczuć obywatelskich“—wygłosi **tow. senator S. Posner.** 17.55 — 18.20 „Z przeżyć i dziejów narodu“ (Wspomnienia historyczne) — wygłosi prof. H. Mościcki. 18.20 — 19.00 Audycja ludowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. 19.20 — 19.45 Odczyt z cyklu „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid“ p. t. „Meczety Kairu“ — wygłosi prof. B. Richter. 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.35 „Rozrywki umysłowe“ — wygłosi por. C. Jabłonowski. 20.30 — 21.10 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.10 — 21.25 Kwadrans literacki. Nowele „O groch przy drodze“ A. Dygasińskiego odczyta p. Tadeusz Bocheński. 21.25 — 22.00 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT). 22.20 — 22.30 Komunikat: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“. Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego. Audycja ludowa, poświęcona twórczości Marji Konopnickiej. Wykonawcy: Laura Konopnicka - Pytlińska (recytacje), Halina Leska (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akomp.).

TYM RAZEM NIE UDAŁO SIĘ

Sklep M. Z. Z. W. mieszczący się przy ul. Wolskiej 47 róg Skierniewickiej był już kilkakrotnie nawiedzany przez włamywaczy. Wczoraj w nocy znowu niewykryci złodzieje planowali dostać się do wspomnianego sklepu. Tym razem jednak szczęście im nie sprzyjało, gdyż w czasie włamywania się do sklepu, zauważyli nadchodzący patrol policyjny, wobec czego, porzucili narzędzia do włamywań i — zbiegli. (WAD).

SPRYTNA KRADZIEŻ MASZYNY DO LICZENIA

Przy ul. Marszałkowskiej 141, do składu maszyn do pisania i liczenia oraz materjałów piśmiennych p. f. „Fortuna“, należącego do Mieczysława Hufnagla, przyszło w porze obiadowej dwuch „klijentów“. W sklepie był tylko sam właściciel, do którego jeden z przybyłych zwrócił się o okazanie wiecznych piór, drugi zaś — stanął przy wystawie oglądając umieszczone tam maszyny. Właściciel sklepu, zajęty demonstrowaniem piór, nie zwracał wcale uwagi na stojącego przy wystawie. Oglądający pióra, nie mogąc zgodzić się na żądaną cenę — przeprosił Hufnagla, poczem wraz z kolegą opuścił sklep. Dopiero w kilka minut po wyjściu „klijentów“, kupiec stwierdził z przerażeniem, że z nieogrodzonej wystawy skradziono maszynę do liczenia Nr. 1806, syst. „Odner“, wartości 450 zł.

ZMIAŻDŻONY KOŁAMI WAGONU

Dwudziestoletni Władysław Jasiński, robotnik, w czasie przesuwania wagonów z węglem na bocznicy kolejowej, na terenie Tow. zakładów „Skody“ na Okęciu, pośliznął się i wpadł pod koło, które zmiażdżyło mu prawe udo i prawą rękę. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli inni robotnicy. Po cofnięciu wagonu, przeniesiono ofiarę wypadku do ambulatorjum fabrycznego. Tam przybył lekarz Pogotowia, który po udzieleniu pomocy, przewiózł Jasińskiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Po dokonaniu operacji Jasiński zmarł.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM

Przy zbiegu ul. Konopackiej i Wileńskiej nastąpiło zderzenie elektrowozu linji „21“ z wozem naładowanym węglem. Skutkiem zderzenia konduktor Edward Sobański stojący na stopniach wagonu, doznał poranienia twarzy, Aleksander Szajla zaś, — potłuczenia klatki piersiowej i kręgosłupa. Pogotowie przewiozło poszwankowanych do szpitala Przemienienia Pańskiego. Woźnica i motorowy wyszli bez szwanku. Wóz węglowy uległ częściowemu uszkodzeniu. (WAD).

KRONIKA

Przedłużenie rejestracji. Rejestracja przedsiębiorstw przemysłowych przedłużona jest przez wydział przemysłowy magistratu do 28 b. m., jako do terminu ostatecznego i odbywać się będzie w dotychczasowych godzinach. W razie niezarejstrowania do tego czasu swych przedsiębiorstw, względem zainteresowanych zastosowane będą rygory, przewidziane w rozporządzeniu Prezyd. Rzpolitej o prawie przemysłowym z dn. 7 czerwca 1927 roku.

Wystawa Heleny Teodorowicz - Karpowskiej. Dziś o godz. 12-ej w poł. w filji Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków (Marszałkowska 69) nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej artystki - malarki Heleny Teodorowicz - Karpowskiej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90 Tranzakcje kablem New York przeprowadzano na 8.92. Dewizy europejskie utrzymały się na poziomie niezmienionym. Między bankami płacono za dewizę Gdańsk 173.00, a za dewizę Berlin 211.90. Na rynku prywatnym dolary 8.89, ruble złote 4.60½, czerwońce sowieckie 1.90 — 1.95 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty małe, nastrój spokojny. Kursy akcyj uległy przeważnie lekkiej zniżce. Jedynie Bank Polski osiągnął nieznaczną zwyżkę. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 5% Premiowa Pożyczka Dolarowa z 104.50 na 105.50. Wszystkie inne bez zmiany. Listy zastawne Warszawy nieznacznie się obniżyły.

ZE SPORTU

ZAWODY HOKEJOWE O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 10 m. 30 punktualnie odbędzie się na boisku „Legji“ mecz hokejowy o mistrzostwo Robotniczej Warszawy pomiędzy „Skrą“ a „Marymontem“

ZAWODY BOKSERSKIE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu „Skry“ dalszy ciąg zawodów bokserskich o mistrzostwo WRSKO na rok 1929. Bilety w cenie od 50 gr. do nabycia na miejscu.

KOMUNIKATY W. R. S. K. O
Zebrania.

Sekretarjat W. R. S. K. O. zawiadamia, iż w dniu 25 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu W. R. S. K O Warecka 7. odbędzie się zebranie członków sekcji piłki nożnej.

Tow. tow. Filipiak, Lerner, Porczek, Wybrański, Adamczyk, Mazurkiewicz i Wopiński proszeni są o punktualne przybycie.

Zebranie Sekcji regulaminowej W. R. S. K. O. odbędzie się w dniu 25 b. m. — o g. 7 m. 30 wieczorem w lokalu W. R. S. K. O.

W SPRAWIE ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH.

W. R. S. K. O. niniejszem zawiadamia, iż zawody łyżwiarskie o Mistrzostwo W. R. S. K. O. mające się odbyć dziś na Dynasach z powodów niezależnych od W. R. S. K. O. zostały odwołane.

MARYMONT — SKRA.

Dziś o godz. 10 m. 30 odbędzie się na boisku Legji hockeyowe spotkanie pomiędzy Skrą, a Marymontem.

SKRA I — SKRA II.

Treningowe spotkanie piłkarskich drużyn isku Legji hockeyowe spotkanie pomiędzy przy ul. Okopowej.

ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE.

Na sali Ośrodka W. F. odbędą się dziś o godz. 19-ej lekko - atletyczne zawody dostępne dla klubów zrzeszonych w P. Z. L. A.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 3 pp. „Hrabina“
o 8 w. „Casanova“

Narodowy
o 4, pp „Brat marnotrawny“
o 8 w. „Fantazy“

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże“

Letni
o 3 pp. „Kokoty z towarzystwa“
o 8 w. „Panienka z dancingu“

Teatr Ateneum. (Czerwonego Krzyża 20). Dziś w niedzielę o 4-ej popoł. „Dzwony kornewilskie“. Wieczorem o godz. 8-ej „Oberżystka“. W poniedziałek teatr nieczynny, we wtorek „Oberżystka“, we środę „Złamana drabina“, we czwartek „Dzwony kornewilskie“.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. „Hrabina“. Wieczorem „Casanowa“.

Teatr Narodowy. Dziś i codziennie Słowackiego „Fantazy“ czyli „Nowa Dejanira“. W niedzielę o godz. 4-ej po poł. „Brat Marnotrawny“.

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże“.

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu“ W niedzielę o 4-ej popoł. „Kokoty z towarzystwa“.

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B“.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. poranek Ordonówny. O godz. 4-ej po poł. „Włamanie“ Adama Grzymały Siedleckiego.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza“.

W niedzielę o godz. 12 w południe, po cenach zniżonych, „Pociąg widmo“. O g. 4 po południu, po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski“.

Operetka w teatrze „Znicz“ (Śniadeckich 5). „Jasnowłosy Cygan“. W próbach „Lysistrata“, muzyka p. Lincke'go.

W niedzielę „Jasnowłosy cygan“ o godz. 4 po poł.

Teatr „Morskie Oko“ Jasna 3. Codziennie rewja p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt“.

Teatr „Czerwony As“. „W szale karnawału“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Coraz większem powodzeniem cieszy się arcywesoła rewja p. t. „M. S. Z., czyli pamiętaj o mnie“, w wykonaniu całego zespołu

96-ty Koncert Polskiej Kapeli Ludowej w Konserwatorjum. W niedzielę, 24 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się 96-ty Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyrekcją prof. Stanisława Kazuro.

Z Filharmonji. Dzisiejszy, niedzielny, poranek muzyczny poświęcony będzie Czajkowskiemu. W programie między innemi symfonja „Patetyczna“ i koncert fortepjanowy, który odegra p. Zofja Rabcewiczowa. Dyryguje p. Ozimiński. Solistą jutrzejszego (niedzielnego) popołudniowego koncertu symfonicznego będzie Jan Dahman skrzypek z Drezna, który odegra koncert Beethovena. Część orkiestrowa zawiera poemat symfoniczny „Król Kopetna“ Różyckiego, serenadę Mozarta „Eine kleine Nachtmusik“, Ravela suitę „Tombeau de Couperin“ i Berlioza scherza z symfonji „Romeo i Julja“.

ŚWIAT EKRANU

NASZA ANKIETA

W najbliższym dodatku kinowym „Robotnika" ukaże się wynik przeprowadzonej przez nas ankiety wśród działaczy socjalistycznych na temat:

„Które z demonstrowanych w czasie ostatnich kilku lat obrazów są najlepsze".

UGRYZIONY PRZEZ LWA

Jeden z aktorów francuskich Maurice de Canonge powrócił z Ameryki i „kręci" obecnie film w studjo „Franco-Film" w Nicei.

Pewnego dnia oświadczył kolegom: „Wyobraźcie sobie, że zostałem wczoraj ugryziony przez lwa..."

— Co takiego... w Nicei?... W ogrodzie zoologicznym?....

Niemożliwe...

— Ależ tak. Spójrzcie tylko — i reżyser ukazał na palcu krwawą pręgę. Oczywiście powiedzenie to wzbudziło należyte uznanie wśród amatorów przygód...

Na zmniejszenie tego uznania w wielkim stopniu wpłynęła dopiero wiadomość, iż ów lew... z kamienia zdobił taras w studjo Franco-filmu.

Artysta niezręcznie wpakował mu palec „do buzi"... i lew ugryzł.

FILM JAPONSKI

Zazwyczaj mało interesujemy się produkcją japońską, mając mylną opinję do jej stanu rozwoju. Jest to z gruntu mylne, gdyż z pośród 20 przedsiębiorstw japońskich sześć posiada kapitał ponad 120 miljonów franków, każda zaś z owych dwudziestu wytwórni posiada własne studjum, którego urządzenie nic nie pozostawia do życzenia.

Wytwórnie japońskie produkują rocznie przeszło 800 obrazów o poważnym traktowaniu przemysłu filmowego świadczyć może chociażby fakt istnienia w Japonji 122 pism poświęconych kinematografji.

O charakterze filmów japońskich można wnioskować z faktu, iż 65% filmów są to obrazy osnute na tle podań, lub obyczai japońskich. Olbrzymie źródło tematów mają również japończycy w legendach narodowych. Jednym np. z najpiękniejszych filmów ostatnio zrobionych w Japonji jest film p. t. „Ju jiro" (droga krzyżowa) osnuta na prześlicznej legendzie z XVIII wieku.

Film ten przynosi na ekran świata nietylko rewelacyjne wiadomości o [illegible]anej produkcji japońskiej, ale w niezwykle pięknej pod względem artystycznym formie zaznajamiająca świat ze zwyczajami i tradycjami „kraju wschodzącego słońca". JK.

LON CHANEY W ROLI KLOWNA

Miłość klowna, to temat do wielu powieści i dramatów, temat zawsze chętnie brany ze względu na tragiczne zestawienie maski płatnego wesołka z głębokiemi przeżyciami duszy.

Obecnie odtwórcą zakochanego tragicznie klowna stał się znakomity Lon Chaney, ów niezrównany mistrz maski, odtwórca *„Upiora z opery"* i „Quasimodo" najbardziej utalentowany w kierunku metmorfoz swej postaci.

Rola Clowna w „Masce śmiechu" będzie niejako jubileuszową, gdyż jest 25 postacią kreowaną przez genjalnego artystę.

Historja karjery Lon Chaneya przypomina wiele innych „dróg do sławy".

Jako statysta tułał się Lon Chaney po różnych wytwórniach, aż otrzymawszy pierwszą większą rolę w *„Dzwonniku z Notre Dame"* wybił się odrazu na wybitne stanowisko „gwiazdora" (taki jest bowiem tytuł gwiazdy rodzaju męskiego) i w ciągu kilku lat stał się jednym z najdrożej płatnych artystów.

Prócz „Quaisimodo" i „Upiora z opery", odtworzył jeszcze Lon Chaney główne role m. in. w filmach *„Ten którego biją po twarzy"*, *„Mandaryn Wu"*, *„Idjota"*, *„Kiedy miasto śpi"*, *„Hypnotyzer"* i *„Niebieski ptak"*. i in.

Partnerką Lon Chaneya w „Masce śmiechu" będzie prześliczna Loretta Young — ogłoszona na konkursach piękności jako najpiękniejsza dziewczyna Ameryki, czyli Mis America. I. K



LORETTE YOUNG I LEON CHANEY w filmie „Maska śmiechu".

RENE ADOREE

Niezapomniana bohaterka „Wielkiej Parady" ukaże się nam w najbliższym czasie w prześlicznym filmie, którego akcja toczy się wśród śniegów Alaski.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Colosseum: „Ponad śnieg".
W małej sali: „Pat Patachon i wieloryb".
Casino: „Maska śmiechu" z Lon Chaney'em.
Capitol: „§ 182 — Shańbiona" i „Miłość z przeskodami".
Miejski: „Człowiek Śmiechu" z Veidtem.
Filharmonja: „Noc miłosna skazańca".
Palace: „Królewska kochanka".
Pan: „W zaułkach Marsylji".
Rococo: „Jej pierwszy całus".
Splendid: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Stylowy: „Rajski Ogród".
Światowid: „Jedynaczka króla stali".
Wodewil. „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".
Quo Vadis: „Współczesny Casanova".
Słońce: „Ostatnie lata cara Mikołaja II"
Astra: (Dzika 51) „Gehenna zdradzonego męża".
Uciecha: (Złota 72) „Carewicz".
Trianon: (Sienkiewicza 8) „Zakazana kobieta".
Mewa: (Hoża 38) „Przedwiośnie".



UWIEDZIONA KOCHANKA.
Z RENE ADOREE I ROBERTEM FRASEREM.

ANDRZEJ WOLICA.

LEGENDA LINOTYPOW

OPOWIEŚĆ.

Dzwonek zaśpiewał przenikliwie. W przedpokoju ktoś zdejmował kalosze. Długo i starannie wycierał zmoczoną twarz. Potem siąkał i prychał.

Nuda drzemiąca w pokoju ziewnęła szeroko. Bezszelestnym ruchem wtłoczyła się w ciemne, wiecznie zaspane kąty. Szeleściły papiery rozłożone na stolikach. Pióra skrzypiały. Ciemnemi smugami atramentu spływała lepka woda jałowych myśli. Czerniły się armje liter, kolumny zdań, obrzmiałych, wydmuchanych słów.

Codzienna praca redakcyjnego kieratu, znaczyła się czarno zadrukowanemi szpaltami.

Wchodzący wypuścił kłąb dymu, spojrzał po obecnych i rzucił donośnym szeptem: „Nowina".

Znudzone oczy spojrzały ciekawie. Uniosły się głowy pochylone nad biurkami. Myśli układały się już w kolumny okrągłych zdań, w brzmiące efektownie tytuły! W rzędy smukłych wykrzykników.

Wchodzący machnął ręką i wszedł szybko do gabinetu „naczelnego". Zainteresowanie rosło. Klubowe, bezkrwiste dowcipy, pruły bławą ciszę i ciężko opadały na ziemię.

Skrzypnęły drzwi. Wszedł „naczelny". — Panowie, (pauza) — wojna! Wojna zostaje wypowiedziana.

Maszyny pracują nocą. Gigantyczne, przemądre zwierzęta, którym człowiek dał tajemnicę tworzenia, milczą w jasne dni, zalane posoką światła.

Ujarzmione błyskiem genjalnych oczu Mistrza, posłuszne i ciche hodują w sobie poczucie strasznej, niezasłużonej krzywdy. Płaczą czasem łzami czarnej oliwy. Zgrzytem trybów i kółek wykrzykują odwieczny protest. Podstępnym, chciwym chwytem wciągają nieostrożne ramię. Miotają się rozszalałe, w paroksyzmie straszliwej, niewykonalnej zemsty.

Zmęczony człowiek nocą wygrywa na nich odwiecznego walca szablonowych wiadomości.

Czasem w dni czerwonej zawieruchy krwawią palącymi, wielkimi literami tytułów: „Nasze wojska przekroczyły wschodnią granicę" „Wróg pobity na głowę".

O święty bólu matek, które wydały na świat zbrodniarzy!

Maszyny grają. Zmęczony kompozytor codzienności, szary, bezbarwny linotypista, pracuje uczciwie i bez wytchnienia. Nie rozumie maszyn. Miljony słów przefiltrowanych przez jego komorę mózgową zrobiło swoje. Syte dzieci i tęgie piersi żony, znaczą się w jego życiu jedynemi etapami koniecznej potrzeby. **Reszta nie istnieje.**

Rozsiewa ziarna słów spokojnie i dokładnie, bez miłości wielkiej i bez nienawiści. Dokładnie. A pieśń maszyn płynie przecież nie dla niego. On jest spokojny.

Z górnych pięter redakcji, sterty rękopisów, druków, ogłoszeń zbiegają się do jego rąk. Rozdziela je rzeczowo i sumiennie.

Chwilowe bunty maszyn, jak nieudolnie zorganizowane strajki, tłumi mądrem naciśnięciem odpowiednich mięśni. Jak lekarz zna doskonale te twarde, stalowe cielska, nieposłuszne i nieprzeniknione. Obca mu jest tylko droga do czarnych myśli, nasiąkłych buntem i rozpaczą. Tęsknota do pracy w białe, słoneczne dni drażni i szepce słowa goryczy i cierpkich, kąśliwych pomyłek.

Kiedy świt bielić zaczyna nieśmiało dachy, a zegary oddzwaniają przedporanne godziny, praca kończy się.

Marek wyciąga szeroko znużone ręce. Nie jest już teraz zdolnym i poszukiwanym linotypistą. Jest zwyczajnym zmęczonym człowiekiem, marzącym o odpoczynku.

Otwiera okno i chciwie wciąga w płuca rześwość rannego powietrza. Przeciąga się jak mały chłopczyk, któremu chce się bardzo spać. Mieszka na drugim końcu miasta. Ulice są puste

Marek kroczy ulicami, myśli o żonie i o ślicznym małym chłopczyku, klaszczącym rano w maleńkie dłonie i wołającym cieniutkim głosikiem: — Tatusiu, tatusiu, tatusiu.

Marek kocha żonę, kocha maleńkiego Adasia i nieumiejącą jeszcze mówić Zosię. Jest dobrym ojcem i rozumie, że inaczej nigdyby być nie mogło. Marek jest przecież zupełnie szczęśliwy. Ranne powietrze, pachnie drażniąco, przenika. Marek wchodzi w bramę.

Tego dnia gdy samoloty „sprzymierzonych" zasiały popłoch i zniszczenie w mieście, a wszystkich mężczyzn zdolnych do dźwigania karabinów zabrano „na front", kierat pracy ustał. Maszyny stanęły.

Redakcja zamieniona na lazaret pachniała jodoformem i skrzepłą krwią. W ogniu straszliwych ran paliły się wzloty ducha i myśli o ludzkości.

Mordownia trwała.

Codziennie ciężko ładowane wozy, zwoziły straszliwie poranionych. Górne piętra redakcji płonęły ślepiami elektrycznych lamp i dzwoniły jękiem umierających. Tylko do maszyn nikt nie wchodził.

Trwały milczące, zaciekłe, w ponurej świadomości swej winy, które przyczyniły się do obfitej orki bomb i trujących gazów.

Zrobiły swoje. Rozpętały orgję nienawiści, złości i zawiść ludzką. Leżą teraz, jak chwilowo niepotrzebne, porzucone narzędzia.

(Dok. nast.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7